

## Opowieść o Prażabie Czatkowickiej

Dawno, dawno temu w Krzeszowicach ludzie nie dbali o środowisko. Bałaganili i nie sprząтали. Zaśmiecali drogi tak, że samochody nie mogły przejechać. Dworzec kolejowy także zablokowały góry śmieci. Krzeszówka była brudna i cuchnąca. Kaczki odleciały daleko, gdzie pieprz rośnie, a ryby odpłynęły. Wszędzie były śmieci, nawet na ogródkach działkowych kwiaty zwiędły, a drzewa zbrązowiały. Nad miastem unosił się czarny dym i niemiły zapach odpadów, przez to mieszkańcy Krzeszowic musieli zamykać okna. Ptaki odleciały, a inne zwierzęta uciekły. Na dodatek pojawiły się duże i czarne muchy, które nazwano bzykaczami, bo głośno bzycały i grały na swoich małych trąbkach: „bzy... bzy... bzy...”. Bzykaczy było coraz więcej, bo szybko rozwijały się na porzucanych wszędzie śmieciach. Ludzie bali się ich i nie wychodzili z domu, bo podobno gdy kogoś ugryzły, to ciężko chorował. W Krzeszowicach było niewesoło.



Pewnego dnia w Kopalni w Czatkowicach zatrzęsa się ziemia. Z pękniętej skały wyskoczyła Żaba Czatkowicka. Była bardzo mała, chuda i głodna.

W poszukiwaniu jedzenia wyruszyła na wędrowkę w kierunku Krzeszowic. Na ulicy Majowej zobaczyła dużo śmieci i bzykacze, które na nich siedziały. Muchy bardzo jej zasmakowały. Dalej była głodna, poszła więc na dworzec kolejowy. Zauważyła, że nikt tam nie sprząta. Na torach też były sterty śmieci i bzykacze. Żaba zjadła je z apetytem. Po obfitym posiłku wyruszyła w dalszą drogę do Tenczynka, aby się umyć. Po dotarciu nad Staw Wroński okazało się, że woda w nim jest brudna i cuchnąca. Żabka nie mogła się w nim wykąpać, ale zjadła mnóstwo much i ruszyła w dalszą podróż.

Po dwóch tygodniach wędrowki po gminie Krzeszowice doszła do Miękini. Staw Miękiński był jeszcze bardziej brudny od tego w Tenczynku. Żabka nie chciała pływać w takiej wodzie. Zjadła sto much i wyruszyła do Stawisk.



W Stawiskach koło lasu by piękny i czysty staw. Tam żabka mogła się wykapać. Skoczyła do wody chętnie i się umyła. Po kąpieli wyskoczyła ze stawu zadowolona. To miejsce jej się spodobało i tam zamieszkała. Żabie tak bardzo smakowały czarne i tłusciutkie muchy, że zjadła je wszystkie. Dzięki niej w gminie Krzeszowice już nie było bzykaczy. Ludzie poczuli się bezpieczni. Przemysleli swoje zachowanie. Posprząтали gminę - pola, rzeki, trawniki, lasy oraz posadzili kwiaty. Dworzec w Krzeszowicach oczyszczono i umyto, a pociągi mogły już jeździć po torach.

W dowód wdzięczności za pomoc i ocalenie przed bzykaczami Burmistrz i mieszkańcy Krzeszowic zrobili pomnik dla Żabki, który do dzisiaj stoi w Czatkowicach.



Żaba przez wiele lat żyła szczęśliwie w Stawiskach. Czasami chodziła na spacer po lesie. Pewnego jesiennego dnia wróciła do Czatkowic i wskoczyła do szczeliny w skale kopalni. Ktoś widział, że zamieniła się kamień.

Kilka lat temu krakowscy naukowcy wykopali w kopalni w Czatkowicach skamieniałą żabkę, którą nazwano Prażabą Czatkowicką - *Czatkobatrachus polonicus*.